

Produkcja szczepionki wyprzedzi wyniki badań

28 czerwca 2020

Amerykańska firma biotechnologiczna Moderna zapowiedziała przeprowadzenie 30 000 szczepień na dobrowolnie zgłoszonych do programu dorosłych. Moderna jest jedną z czterech pracujących nad wdrożeniem szczepionki przeciw koronawirusowi. Pozostałe firmy to: Johnson & Johnson (również amerykańska), Sanofi (francuska) i Astrazeneca (brytyjska), działająca w Polsce jako Astrazeneca Pharma. Moderna zapowiada możliwość przekazania na rynek 100 milionów szczepionek do września. Producent nie daje żadnej gwarancji skuteczności oferowanego produktu, jednak zapewnia, że w przypadku pozytywnego sprawdzenia się go w badaniach, może zapewnić dostawę 500 milionów sztuk, a w kolejnych latach nawet miliard.

<https://www.youtube.com/watch?v=S7tBe543sSk>

Brytyjski konkurent w tej samej ofercie branżowej gotów zawrzeć kontrakt z rządem USA opiewający na 1,2 miliarda dolarów na dostawę 400 milionów szczepionek własnej produkcji, choć produkt nie będzie zweryfikowany pod względem skuteczności i bezpieczeństwa. Czym tłumaczony jest ów pośpiech? Astrazeneca twierdzi, że od 23 kwietnia przeprowadziła testy na dorosłych osobach w przedziale wiekowym 18-55 lat, które wzięły udział w eksperymencie dobrowolnie. Chętni uczestniczący w badaniach to mieszkańcy Oksfordu i Southampton. Zadowolony z tego etapu producent zapowiada dostarczenie na rynek 100 milionów szczepionek do września.

Zapewne szczególnie wystraszeni rozmiarami zaplanowanej na jesień pandemii staną się pierwszymi nabywcami szczepionki uzyskanej w tempie wykluczającym potwierdzenie, lub wykluczenie długofalowych skutków ubocznych. Kolejnymi będą

ofiary przymusu noszenia masek szczególnie źle znoszące niedotlenienie w okresie upalnych dni. Eksperci wypowiadają się, że wcale nie ma pewności co do stuprocentowej skuteczności ochrony organizmu przed wirusem przy pomocy szczepionki. Cokolwiek studzącą entuzjazm laboratoriów farmaceutycznych, upatrujących dla siebie złotego interesu wśród wystraszonej zaleceniami władz ludności, jest wypowiedź dr Francis Richmond z Uniwersytetu Kalifornia. Twierdzi ona: „Tak jak nie ma rzeczy doskonałych, trudno zakładać, że szczepionka będzie doskonała. Gdyby jednak u większości osób zaszczepionych powstała zdolność organizmu do wywołania pożądanej reakcji systemu odpornościowego, w zasadzie byłoby to spełnieniem nadziei. Takie podejście przyświecało pracom nad wieloma innymi szczepionkami przez lata. Powszechnie przyjęto, że skuteczność szczepionek jako zdających egzamin wynosi od 90-99%. To zadowalający wynik”.

Pamiętając o nieustannej zdolności mutowania wirusów można przypuszczać, że podobny mechanizm będzie stosowany przy produkcji szczepionek. Zatem, nigdy nie będą one mogły przewidywać rodzaju wirusa na nadchodzący sezon. Dopiero zaistniałe zachorowania pozwolą określić rodzaj wirusa, następnie mogą zacząć się poszukiwania szczepionki. Nie mamy więc do czynienia z profilaktyką. Pytanie tylko w jakim celu cały ten zamęt. Skoro zmieniający się w zależności od warunków klimatycznych i osobniczych organizmu w jakim zagości wirus, ze szczepionką, czy bez niej i tak sezonowo wystąpi w sobie znanej postaci, to światowe zmagania jakoby profilaktyczne przypominają gonitwę za uciekającym zygzakiem zajączkiem. Nikt go nie dogoni, ale gonić należy, bo pieniądze na polu niewiedzy same rosną.

Jak można sądzić z propozycji zawarcia kontraktu publiczno-prywatnego Astrazeneca i rządu USA współpraca przebiegać będzie rutynowo. Rząd zakupi od prywatnej firmy hurtowo szczepionki z budżetu państwa. Dalej wykorzystując prawnie zapisany obowiązek szczepień ma gwarancję sprzedaży aptekom,

szpitalom, przychodniom, prywatnym gabinetom celem wywiązania się z ustawowego obowiązku szczepień.

Jeśli tylko jedna firma zapewni Polakom 30 milionów szczepionek w cenie 1 zł, to z jednego sezonu ma zagwarantowany przychód pokaźnej wysokości, bez ryzyka zwrotu, reklamacji, bądź odpowiedzialności, że jakieś 5% populacji doświadczy powikłań. Dr Richmond zauważa nieśmiało: „Podobnie jak przy szczepionkach przeciwko innym chorobom wirusowym, uda się dojść do pomyślnych rezultatów. Każda próba obarczona jest ryzykiem nieskuteczności, należy jednak docenić nakłady i wysiłki czynione na rzecz popularyzacji szczepień. Tymczasem wiadomo, że sprowokowane szczepionką antyciała mogą, acz nie muszą przeciwdziałać rozwojowi choroby. Nie przesądza to faktu, że warto podjąć ryzyko szczepień”, upiera się pani ekspert.

Podstawy gospodarki rynkowej klarownie uznają partnerstwo publiczno-prywatne za wysoce korupcyjogenne. Właśnie z tego powodu powstają firemki na zięcia, kuzyna, znajomka z wyłącznością realizacji dystrybucji, budowy, remontu itp. Być może z tej przyczyny dr Richmond sugeruje, że dla dobra ludzkości należy rozważać przyjęcie regulacji prawnych za pośrednictwem międzynarodowych konsorcjów, argumentując, że nawet ułomne rozwiązanie lepsze jest od braku rozwiązania. Znacznie prostsze byłoby profilaktyczne zaoferowanie pacjentom przyjęcia koktajlu witaminowego z zaleceniem racjonalnego trybu życia zamiast wątpliwie pomocnej szczepionki.

Niepokoje co do naszego rynku zbytu i eksperymentów pogłębia informacja, że przedstawiona jako brytyjska firma Astrazeneca przyjęła już pieniądze na produkcję 2 mld dawek szczepionki na koronawirusa od Billa Gates'a. W istocie jest to międzynarodowy koncern brytyjsko-szwedzki, który w Polsce prowadzi badania kliniczne nad lekami. Z dostępnej w Wikipedii informacji wynika, że firma w efekcie wcześniejszej działalności ma wypłacić 198 milionów dolarów poszkodowanym przez nią pacjentom w ramach ugody (sądowej można

domniemywać). To właśnie ten ułamek nieskuteczności, który doprowadził ludzi do utraty zdrowia zamiast wyleczenia. Niezależnie od jakości oferowanych specyfików, Komisja Europejska prowadziła postępowanie przeciwko Astrazeneca jako stosującej praktyki monopolistyczne. W styczniu br. Premier Morawiecki skorzystał z okazji pobytu w Davos, by spotkać się z prezesem tej firmy. Nie słychać było nowin dotyczących celu, przebiegu i konkluzji tego spotkania.

W rozmowie z dziennikarzem BBC szef Pascal Soriot powiedział: „Zaczynamy produkować tę szczepionkę już teraz, bo musimy ją mieć gotową w momencie, w którym otrzymamy wyniki badań”. To jakby ktoś nie zakładał fiaska i wiedział, że wyniki badania będą zgodne z zamówieniem.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net